

WYNIĘŚLI Z PŁOMIENI MĘŻCZYZNĘ

Data publikacji 09.01.2018

Nie bacząc na własne życie i zdrowie, policjanci z Pawłowic ruszyli z pomocą mężczyźnie, który pozostał w palącej się kotłowni. Mundurowi interweniowali w jednym z domów przy ul. Wodzisławskiej w Pawłowicach. Wąskie pomieszczenie piwniczne, ogień i kłęby dymu nie przeszkodziły im w dotarciu do leżącego na posadzce ранego 59-latka.



foto: jastrzębskie drogi

Roztrzęsione i przemarznięte kobiety, które stały na zewnątrz budynku, były jedynie w stanie przekazać policjantom, że w środku jest jeszcze jedna osoba. W tym czasie przez okna piwnic wydobywały się już gęste kłęby dymu. Mundurowi nie marnowali więc czasu i wbiegli do budynku. Sytuacja była bardzo poważna. W związku ze znacznie ograniczoną widocznością, policjanci mogli jedynie nawoływać i utrzymywać kontakt głosowy z mężczyzną. Zdawali sobie sprawę z tego, że muszą się spieszyć, ponieważ ogień ciągle się wzmaczał. Szczęśliwie, zdołali dotrzeć do mieszkańca budynku. Leżał na posadzce kotłowni i powoli tracił przytomność. Policjanci wyciągnęli go na zewnątrz. Spieszyli się, ponieważ czuli, że sami muszą jak najszybciej zaczerpnąć świeżego powietrza. Przed budynkiem czekały już ekipy straży pożarnej i pogotowia, które przejęły ранego 59-latka. Okazało się, że mężczyzna miał liczne poparzenia skóry twarzy, ramion, rąk i problemy z oddychaniem. Został przewieziony do szpitala, gdzie trafił pod opiekę lekarzy. Kobietom, które wezwały na miejsce patrol policji i pozostałe służby, nic się nie stało, podobnie jak policjantom. Nie są jeszcze znane przyczyny tego zdarzenia. To będą teraz wyjaśniali, wspólnie z biegłym z zakresu pożarnictwa, pszczyńscy śledczy.